

Uzbroić nauczycieli!

24 lutego 2018

Co zdaniem Donalda Trumpa najlepiej zrobić, by w USA nie dochodziło już do masakr w szkołach z użyciem broni palnej? Wprowadzić do szkół więcej broni palnej. Trump oznajmił, że jego administracja może właściwie od ręki wyłożyć fundusze na wyszkolenie nawet miliona uzbrojonych nauczycieli.

Założenia swojej „genialnej” koncepcji prezydent wyłożył oczywiście na Twitterze. – Historia pokazuje, że strzelanina w szkole trwa przeciętnie trzy minuty. Policja czy inne siły reagujące w pierwszej kolejności potrzebują na dotarcie na miejsce zbrodni od 5 do 8 minut. Świetnie wyszkoleni, obeznani z bronią nauczyciele/trenerzy rozwiązaliby problem natychmiast, zanim policja przyjedzie – napisał Trump.

W kolejnym wpisie Trump przekonuje, że niezrównoważony umysłowo człowiek, szykujący masakrę z bronią palną, nigdy nie wkroczy do szkoły, w której zastanie uzbrojonych, gotowych do natychmiastowego strzelania nauczycieli. – Musimy działać ofensywnie, sama defensywa nic nie da! – konkluduje prezydent USA.

Związki zawodowe nauczycieli od wczoraj reagują na cały pomysł niedowierzaniem. Bez powodzenia starają się również tłumaczyć, że pedagodzy mają inne zadania. – Nasza praca, nasze umiejętności koncentrują się na nauczaniu, wychowywaniu, wspieraniu uczniów, motywowaniu ich i inspirowaniu – powiedziała wczoraj szefowa Bostońskiego Związku Nauczycieli Jessica Tang. Ostre słowa krytyki popłynęły również ze strony Amerykańskiej Federacji Nauczycieli. O zapobieganie masakrom i bardziej restrykcyjny obrót bronią, nie o dodatkowe zbrojenia, apelowali rodzice ofiar ostatniej masakry w Portland i uczniowie, którzy w czasie jej trwania znajdowali się w budynku.

W czwartek Trump na kolejnym spotkaniu w Białym Domu niewzruszenie ciągnął jednak temat. Oznajmił, że chce wyszkolić i uzbroić określony procent nauczycieli, od 10 do nawet 40 proc., przede wszystkim byłych żołnierzy. Nauczyciele z ukrytymi pistoletami mieliby otrzymywać (to też liczba przykładowa) tysiąc dolarów dodatku do pensji. Zapytany o koszty takiej operacji Trump oznajmił, że nie stanowią one problemu i że szkoły muszą być chronione tak, jak banki.

Nauczyciele i inni użytkownicy mediów społecznościowych błyskawicznie wytknęli prezydentowi hipokryzję – jeszcze niedawno on sam w obraźliwy sposób wyrażał się o kompetencjach pedagogów, jego partia sugerowała i wdrażała cięcia wydatków na szkolnictwo, o podwyżkach dla nauczycieli w ogóle można zapomnieć, jednak kiedy w grę weszła broń palna i wpływy potężnego lobby strzeleckiego, nagle okazało się, że pieniądze dla szkół jednak są.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu